**Seminarium specjalistyczne dla polskich i niemieckich nauczycieli „W poszukiwaniu tożsamości” w ramach polsko-niemieckich wymian - Karpacz** **od 19 do 23.08.2015 r.**

Od lat zajmuję się edukacją muzealną z zakresu szeroko rozumianego dziedzictwa kultury. Poszukując nowych inspiracji do działań i współpracy polsko-niemieckiej ze szkołami, na stronie internetowej Domu Spotkań im. M. Kolbego w Gdańsku znalazłam ofertę seminarium na temat „Tożsamości kulturowej” prowadzone przez Annę Malinowski. Bardzo zainteresowała mnie tematyka tego spotkania. Trochę z duszą na ramieniu zadzwoniłam do Ani Malinowski z pytaniem, czy mogę jako edukator, pracujący w muzeum, bezpośrednio nie realizujący wymian polsko-niemieckich wziąć udział w warsztatach. Po drugiej stronie słuchawki usłyszałam miły i zdecydowany głos aprobaty ze strony Ani.

Po paru dniach otrzymałam oficjalne zawiadomienie o potwierdzeniu mojego udziału w wymienionym seminarium. I tak oto wyruszyłam do Karpacza, w którym byłam dawno temu.

Ciekawiło mnie, co się zmieniło w tej niewielkiej, lecz znanej na turystycznej mapie Polski miejscowości. Piękne Karkonosze były również zachętą do odbycia tej dalekiej podróży. Kiedy około 9,00 rano dotarłam na miejsce lekko padał deszcz, a Karkonosze otulone były mgłą. Przed wejściem do pensjonatu, pięknie położonego w dolinie nad górskim potokiem poznałam Beatę, sympatyczną osobę, która również przybyła na szkolenie aż z Niemiec. Razem wybrałyśmy się na spacer po mieście. Czas relaksu był bardzo potrzebny, aby odpocząć po długiej i nocnej podróży. Pierwsze obejście po Karpaczu pozwoliło na mały rekonesans, poznanie infrastruktury miasta, oglądnięcie pięknych miejscowych kościołów i zwykłe rozpoznanie terenu.

Po południu o godz. 15.00 rozpoczęło się nasze seminarium, najpierw wszyscy przedstawiliśmy się, a potem była gra integracyjna mająca na celu wzajemne poznanie się i zapamiętanie imion uczestników zajęć. Od początku Ania perfekcyjnie, z uśmiechem na twarzy poprowadziła nas przez kolejne dni seminarium. Wiedza, poparta dużym doświadczeniem oraz umiejętnością niwelowania barier w zakresie nie tylko tożsamości kulturowej miedzy Polakami i Niemcami, przyczyniła się do przeżycia niezwykłego spotkania. Bardzo ważna była również rola tłumaczy Natalii i Pawła, którzy bezszelestnie pojawiali się, i super profesjonalnie przekładali usłyszane wypowiedzi na język niemiecki lub odwrotnie.

Bardzo interesujące były zajęcia o tożsamości, trafiłam do grupy Irenki, z pochodzącej z Białorusi, z którą przeprowadziliśmy wywiad. Okazało się, że duży wpływ na jej wychowanie mieli dziadkowie polskiego pochodzenia. Bardzo zależało im, aby Irena była patriotką, podtrzymującą tradycje rodzinne. Irena wykształcenie zdobyła na Białorusi, studiowała historię i germanistykę. Nauką języka niemieckiego zajęła się dość przypadkowo, bowiem trafiła do szkoły z rozszerzonym nauczaniem tego języka. Już mieszkając na Białorusi rozpoczęła organizowanie wymian białorusko-niemieckich, co w panujących tam warunkach politycznych nie było łatwe. Jak znalazła się w Polsce? Otóż do pracy tutaj przybyła jej koleżanka, która namówiła ją na przyjazd do Polski. Irena prosto z Grodna, miasta pięknie położonego nad Niemnem przyjechała na Dolny Śląsk i zamieszkała w niewielkiej miejscowości koło Legnicy. Otrzymała pracę w szkole i rozpoczęła nauczanie języka niemieckiego. Początki pracy z polskimi uczniami nie były łatwe! Ale na szczęście została przez nich pozytywnie zaakceptowana. Dzisiaj Irena mieszka w Legnicy, jest zadowolona z pracy, organizuje wymiany polsko-niemieckie, uczy jeszcze języka angielskiego i jest pilotem wycieczek. Spotkała w Polsce również swoją miłość.

Dwie następne grupy poprowadzili Hartmut, nauczyciel i artysta, współpracujący z Anią od wielu lat oraz Adam, brat Joanny, którego tragiczny wypadek przerwał normalne, młodzieńcze życie.

Tematyka tożsamości kulturowej była nadal obecna na kolejnych zajęciach. W tej samej grupie pod wodzą Irenki powędrowaliśmy do Karpacza, żeby odkryć miejscowe osobowości świadczące o kulturze regionu. Wybraliśmy legendarną postać Liczyrzepy. Najpierw zapoznaliśmy się z legendą, a potem poszukaliśmy różnorodnych przedstawień Liczyrzepy, których na głównym deptaku w mieście było sporo. Dotarliśmy do parku, gdzie znajduje się pomnik Liczyrzepy i ze zdumieniem odkryliśmy, że Michael z naszej grupy jest uderzająco podobny do tej tajemniczej i legendarnej postaci. Wymyśliliśmy, że przebierzemy go za Liczyrzepę. Okazało się, iż każdy z nas posiada jakiś rekwizyt, który posłuży do realizacji celu. Lothar sfotografował wszystkie napotkane przez nas Liczyrzepy, jako dokumentację naszej wędrówki szlakiem historii regionu.

W godzinach popołudniowych przedstawiliśmy prezentację, odczytaliśmy skróconą wersję legendy o Liczyrzepie, na koniec pojawił się Michael, liczący i rozrzucający z koszyka rzepy w kierunku publiczności. Swoją postawą wywołał wiele śmiechu!

Bardzo miło wspominam zajęcia ceramiczne poprowadzone przez Hartmuta i Marianne. Najpierw Hartmut przedstawił nam proces powstawania wyborów z ceramiki, przygotowanie gliny, wyciskanie formy, malowanie a na koniec wypalanie w piecu lub w mikrofalówce.

Warsztat wyrobów ceramicznych cieszył się dużym zainteresowaniem. Z wielkim zaangażowaniem wszyscy pracowaliśmy, aby wykonać piękne wyroby. Proces produkcji trwał dość długo, czuwali nad nim Marianne i Hartmut. Okazało się, że nawet w prostych warunkach można zrealizować taki interesujący program. Zamierzam tę formę zastosować również na zajęciach muzealnych.

Cały czas towarzyszyła nam na warsztatach świetna, przyjacielska atmosfera. Okazało się, że grupa była bardzo fajna i zdolna, sprawdziliśmy się zarówno w tańcach w kręgu, które poprowadził Dieter, jak również ucząc się pieśni „O zmierzchu” Dymitra Kabalewskiego pod kierunkiem Basi i Poldka.

Ania w sobotę zorganizowała dla nas wyprawę do kaplicy św. Anny i cudownego źródełka, gdzie można zaczerpnąć wodę, a nawet biegając siedem razy w wokół kaplicy poprosić o szczęście w miłości.

Dodatkowym atutem naszego pobytu w gościńcu „Nad potokiem” była miła i rodzinna opieka ze strony właścicieli oraz przepyszne posiłki. Oczywiście bardzo ważnym punktem naszego programu były rozmowy na różne tematy, zarówno związane z pracą, współpracą polsko-niemiecką, jak i takie zwykłe życiowe.

Dzięki seminarium Ani poznałam tutaj wspaniałych, otwartych i życzliwych ludzi, pasjonatów, takich do tańca i do różańca! Program zajęć bardzo mnie wzbogacił i pozwolił wytyczyć kierunek dalszych działań w zakresie współpracy-polsko niemieckiej. Poznałam tutaj ciekawe metody pracy, które zastosuję także na warsztatach organizowanych w moim muzeum.

Aniu, serdecznie dziękuję za to, że mogłam wziąć udział w seminarium, był to dla mnie wspaniale spędzony czas. Szkoda, że tak szybko minął!

Jolanta Justa